

Raport dzienny FX



Marek Rogalski
Główny Analityk
walutowy

e-mail: m.rogalski@bossa.pl

Piątek, 13 września 2013 r., godz.: 11:00

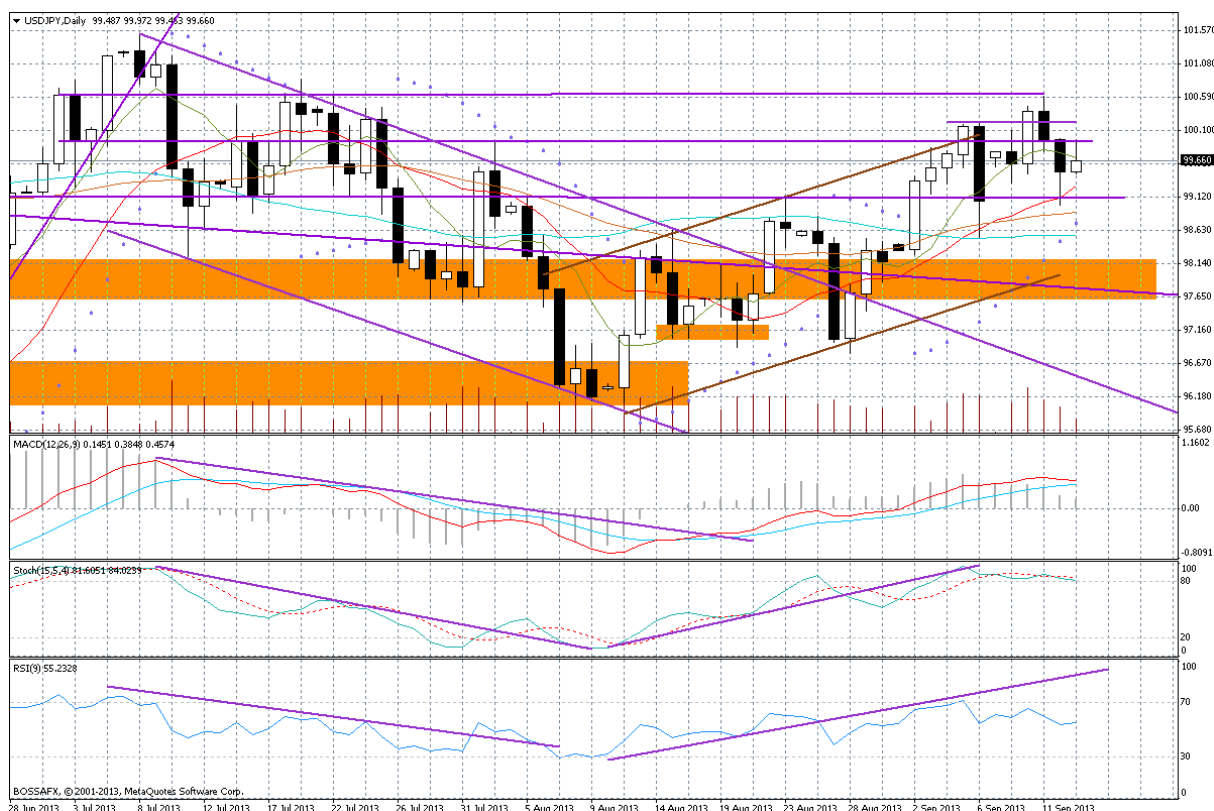
Wracają spekulacje odnośnie zmian w FED

Plotki, jakoby prezydent Barack Obama zdecydował już o nominacji Larry'ego Summersa (oficjalna decyzja w tej sprawie może zapaść po najbliższym posiedzeniu FED), jakie podał japoński dziennik Nikkei Sangyo Shimbun, stały się pretekstem do umocnienia dolara w godzinach nocnych. Dywagacje o tym, kto zostanie przyszłym szefem FED pojawiły się też w Wall Street Journal. Nadal pokutuje pogląd, że Summers narzuciłby „jastrzębie” poglądy i tym samym w I połowie przyszłego roku FED mogłby znacznie bardziej zdecydowanie ograniczać skalę programu QE3. Tylko, czy aby wcześniej nie zakładano, że QE3 zakończy się w połowie 2014 r.? Tym samym Summers zwyczajnie realizowałby to, co wcześniej przyjęto, a w co w ostatnich dniach niektórzy uczestnicy rynku zaczęli wątpić, po nieco słabszych danych z amerykańskiego rynku pracy. Co innego, jeżeli nowy szef FED zacząłby forsować ideę wcześniejszego podwyższenia stóp procentowych, co jednak wydaje się mało prawdopodobne. Bardziej realne jest to, że jeszcze za kadencji Bena Bernanke FED obniży cel stopy bezrobocia poniżej 6,50 proc., dając tym samym bardziej czytelny sygnał, że nie oczekuje zmian stóp procentowych do końca 2015 r.

Plotki związane z nominacją Summersa zdołały wesprzeć dolara w godzinach nocnych, ale już po otwarciu sesji europejskiej wróciła podaż. Po pierwsze rynek nie do końca słusznie odbiera Summersa jako zdeklarowanego „jastrzębia”, po drugie spekulacje japońskiej agencji informacyjnej nie mogą być pewne. Raczej nie oczekujemy jakichkolwiek decyzji ze strony Białego Domu wcześniej, niż w połowie października. Teraz nadal tematem, który zaprzęta głowę amerykańskiego prezydenta, jest Syria. Wprawdzie po pierwszej serii spotkań w Genewie konkretów nie ma, ale ze słów Kerry'ego wynika, że USA nie zrezygnują z militarnego rozwiązania, gdyby opcja dyplomatyczna zawiodła. To jednak było oczywiste, że same deklaracje reżimu o gotowości do ujawnienia chemicznych arsenałów, to za mało. Niemniej na razie czekamy na stosowną rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ, stąd też chociażby jen, nie ma powodów do umocnienia.

Zresztą japońska waluta dzisiaj ponownie była słaba za sprawą informacji na temat skali szykowanego przez rząd programu stymulacyjnego, który ma „przykryć” planowaną na kwiecień 2014 r. podwyżkę podatku od sprzedaży. Według doniesień skala potencjalnego wsparcia może wynieść 50 mld USD.

W efekcie USD/JPY zbliżył się dzisiaj rano w rejon bariery 100, choć jej nie złamał. Nie można wykluczyć, że dojdzie do tego po południu – test rejonu 100,23. Krótkoterminowe wsparcie to okolice 99,35-40.

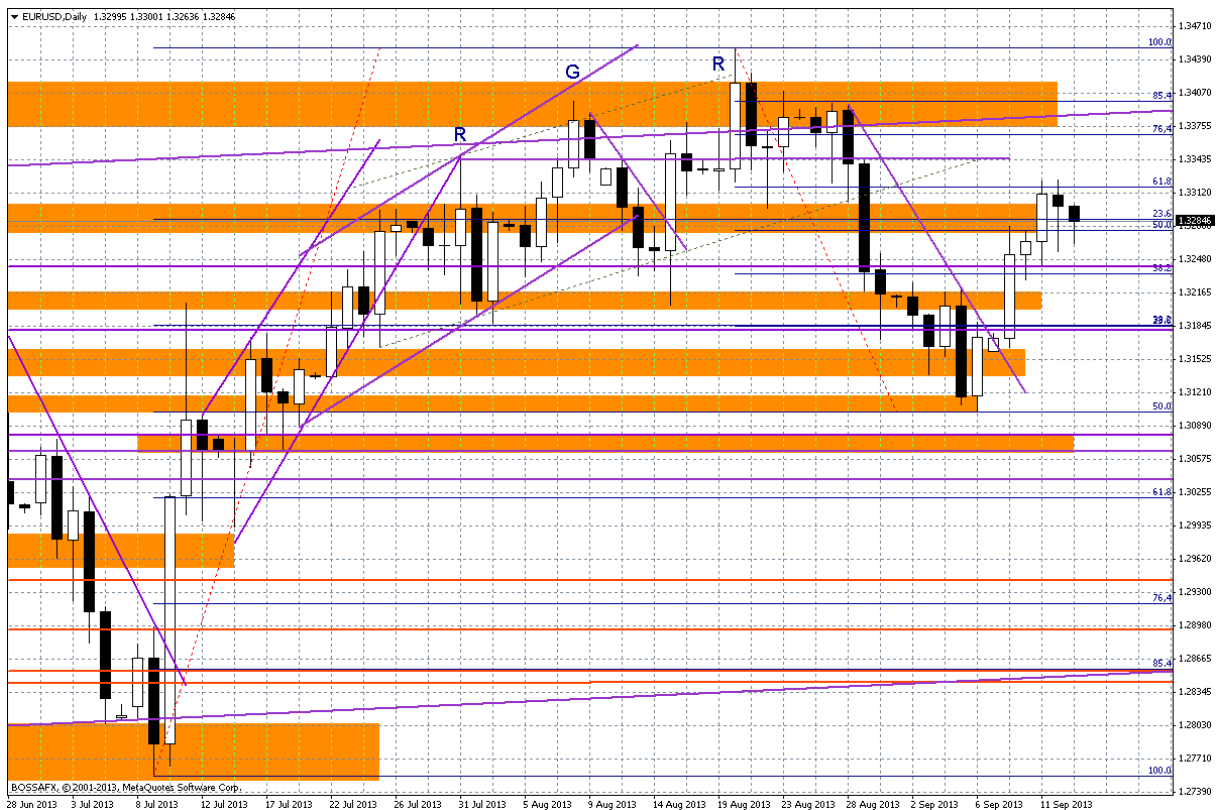


Wykres dzienny USD/JPY

Na wykresie EUR/USD widać, że rejon 1,3317 wyznaczany przez 61,8 proc. Fibo spełnia swoją rolę. Warto tu wspomnieć nieco zignorowane wczoraj słowa szefa ECB, który dał do zrozumienia, że nie widzi podstaw do wzrostu krótkoterminowych, rynkowych stóp procentowych. Mario Draghi powtórzył jednocześnie, że obserwowane ożywienie jest słabe i tym samym bank centralny nie zmienia swojego „gołębiego” nastawienia.

Dzisiaj w kalendarzu kluczowe będą popołudniowe publikacje z USA. Zwłaszcza dwie figury: sprzedaż detaliczna za sierpień o godz. 14:30 (mediana zakłada jej wzrost o 0,4 proc. m/m i 0,3 proc. m/m bez samochodów), oraz wstępny indeks nastrojów konsumenckich Uniwersytetu Michigan na połowę września (mediana mówi o nieznacznym spadku do 82 pkt.). Ewentualna kombinacja lepszych danych nt. sprzedaży i nastrojów konsumenckich może wznowić spekulacje przed przyszłotygodniowym posiedzeniem FED. Tylko pytanie, czy należy w ogóle zakładać redukcję QE3 większą, niż 15 mld dolarów?

Wykres EUR/USD wskazuje jednak na większe prawdopodobieństwo realizacji scenariusza spadków w nadchodzących godzinach, które mogą doprowadzić do wybicia wczorajszego minimum na 1,3256. Celem byłby rejon 1,3240, a dalej 1,3200-1,3220.



Wykres dzienny EUR/USD

Opracował:**Marek Rogalski – Główny analityk walutowy DM BOŚ***Nota prawna:*

Prezentowany raport został przygotowany w Wydziale Doradztwa i Analiz Rynkowych Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska S.A. z siedzibą w Warszawie tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej ani rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autora według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu DM BOŚ SA działał z należytą starannością oraz rzetelnością. DM BOŚ SA i jego pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych. Niniejszy raport adresowany jest do nieograniczonego kręgu odbiorców. Został sporządzony na potrzeby klientów DM BOŚ S.A. oraz innych osób zainteresowanych. Nadzór nad DM BOŚ SA sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego. Regulaminy doradztwa inwestycyjnego i sporządzania analiz inwestycyjnych, analiz finansowych oraz innych rekomendacji o charakterze ogólnym dotyczących transakcji w zakresie instrumentów finansowych oraz instrumentów bazowych instrumentów pochodnych znajdują się na stronie internetowej bossa.pl w dziale Dokumenty.